



O leczeniu padaczki

Opowiedziała Anna Cieśla

Móji mamy siostry córka miała padaczkę – o, jeszcze to wum opowiem, bo mi przyszło na język. Mia[ł]aⁱ padaczkę, nie? Ji tam ^u lekarzy downi to było bardzo trudno, nie? Więc przyszła taka wróżka, cyganka, ni-wróżka, ji mówi tak, że:

– Ja wam doradze, czym wyleczyć tomⁱⁱ padaczkę, nie?

– A no to co?

A moji mamy mama była arkuszerkuⁱⁱⁱ ji ^uona odbierała dzieci [...], ji ^uona zawsze w kościele była przy każdym chrzcie. No ji tego, ji ta, no, moji mamy siostry ta córka, w tem kościele też dostała tą padaczkę. No ji na rękach ją wynieśli. No ji tam pod tym kościołem właśnie podeszła ta cyganka, ta wróżka, ji mówi, że:

– Ja wam doradze, co zrobić i wylecze wum tum padaczkę.

No to babka:

– O, jejku! Ile chcesz, to ci dum, no, mi pomóż.

A ona mówi [...]:

– Ja nie chce – mówi – zapłaty. Ja wom tylko tak doradze i to zróbcie i zobaczycie, czy sie nie oplaci.

– No to co takiego?

– Jak jest modlitwa w kościele, to rano idźcie do kościoła, żeby was nicht^{iv} nie widzioł, i trzy ząbki od ^uobrusu wielkiego^v ^uutnijcie, spalcie na popiół i z herbatum dajcie to jój wypić. I padaczka ustąpi.

Nooo, to babka, ^uona arkuszerkum je, w tym kościele zawsze jest, rano jest, boji sie troche. Ale pewnego razu sie odważyła, poszła do tego kościoła ji ucięła te trzy zobki^{vi}. Na to by[ł]a nastawiono, mia[ł]a te nożyce ji ucięła. No ji tak zrobiła: spaliła na popiół, do herbatki, dała wypić tej dziewczynce. No ji okazało sie, że dziewczynka przeży[ł]a długie lata i padaczki nie miała.

Ale ksiądz zaroz na kázani:

– Co za podły człowiek! Poszed do kościoła i zepsuł obrus na [...] tem stole mszalnym!

Babka słyszy, ale się nie przyznaje, bo nie wi, czy to pomoże czy nie pomoże, nie? Ta[k].

Ale se pomyślała tak:

– Jeśli pomoże, to się przyzná kiedyś księdzu.

No ji upłynęło tam, może z pół roku, może lepiej. Dręczyło jo, dręczyło jo i poszła do księdza, i mówi, że to ona ucięła ze [w]zględu tego i tego ji opowiedziała to wszys[t]ko^{vii}. Więc ksiundz mówi tak:

– Jeśli to pomogło na zdrowie, to na wszystkich obrusach "utnij po trzy i lecz dzieci.

Ta[k]. No ji ksiądz wybaczył je[j].

Komentarz

Narratorka powieści *O leczeniu padaczki* powołuje się na prawdziwe zdarzenia, jakie miały miejsce w jej rodzinie, dzięki czemu tekst można zaliczyć do tzw. powieści wspomnieniowych. Jest on jednak przesycony magicznym spojrzeniem na świat, jakie cechowało kulturę tradycyjną dawnej wsi. Dotyczy to nagromadzenia treści potwierdzających przekonanie w bezpośrednie i stałe obcowanie dwu światów – świata ludzi, odbieranego zmysłami, oraz świata sacrum – sfery rzeczy świętych, nadprzyrodzonych, niejawnych i niejasnych dla człowieka. Postaciami mediującymi między tymi światami są akuszerka oraz cyganka-wróżka, które posiadają nieprzeciętną wiedzę, pochodzącą „z drugiej” strony. Kobiety te zaangażowane są w magiczny rytuał leczenia padaczki, który odbywa się w momencie przejścia – rano, i wiąże się z przestrzenią graniczną, gdzie sacrum spotyka się z profanum – z kościołem i ołtarzem. Również liczba 3 jest nadzwyczajna – uchodzi za objawioną, związaną z boskością, co zapewnia powodzenie leczenia. Kawałki obrusa podlegają spaleni, czyli ich moc uzdrawiającą wzmacnia kontakt z ogniem – świętym żywiołem. Kawałki te zostały pozyskane ukradkiem – w sposób właściwy dla relacji człowieka z rzeczami świętymi. Kradzież ma bowiem sens symboliczny, a rzeczy skradzione – wedle myślenia magicznego – zachowują moc „tamtego” świata, moc sakralną. Z tych wszystkich powodów powieść kończy się happy endem – padaczka ustępuje na zawsze.

Na uwagę zasługuje postawa księdza, pobłażliwego dla „zabobonu” i dobrodusznego, dla którego najważniejsze okazuje się zdrowie parafian.

Tekst przekazała Anna Cieśla, urodzona w 1935 r., zamieszkała w Kolbuszowej Górnej, gm. i pow. Kolbuszowa, woj. Podkarpackie. Posługuje się gwarą lasowiacką, która łączy cechy dialektu małopolskiego i mazowieckiego. Nagrał Antoni Beksiak 9 października 2017.

Spisała i skomentowała Katarzyna Smyk.

Przypisy

i

Miaa (gw.) – miała. Spotykane w gwarach uproszczenie wymowy cząstki *-ała*. [przypis edytorski]

ii

Tom (gw.) – tą. Gwarowa asynchroniczna wymowa samogłoski nosowej. [przypis edytorski]

iii

Arkuszerka (gw.) – akuszerka, kobieta odbierająca porody. Nazywana często *babką*, cieszyła się w społeczności wiejskiej wielkim uznaniem ze względu na nadzwyczajne umiejętności. [przypis edytorski]

iv

Nicht (gw.) – nikt. [przypis edytorski]

v

Obrus wielki – obrus z głównego ołtarza w kościele. [przypis edytorski]

vi

Zobki (gw.) – ząbki. Zanik nosowości w wymowie głoski *ą*. [przypis edytorski]

vii

Wszysko (gw.) – wszystko. Charakterystyczna dla gwary uproszczona wymowa grupy spółgłosek. [przypis edytorski]